



RANGER SURVIVAL CLUB

**WYKORZYSTANIE KONI
W DZIAŁANIACH SPECJALNYCH
INSTRUKCJA SKRÓCONA
WYDANIE DRUGIE UZUPEŁNIONE**

Opracował zespół w składzie: Marcin Morawski, Agnieszka Rogowska

Zatwierdzam Instrukcję „Wykorzystanie koni w działaniach specjalnych” do stosowania w Stowarzyszeniu Ranger Survival Club.

Za Zarząd Stowarzyszenia

(-)
Grzegorz Miskiewicz

(-)
Marcin Morawski

(-)
Krzysztof Kałuża

„Koń iaki jest, każdy widzi”

„Nowe Ateny Albo Akademiai Wszelkiej Sciencyi Pełna, Na Różne Tytuły Jak Na Classess Podzielona, Mądrym Dla
Memoryjału, Idiotom Dla Nauki, Politykom Dla Praktyki, Melankolikom Dla Rozrywki Erygowana”
Benedykt Chmielowski 1745-1746

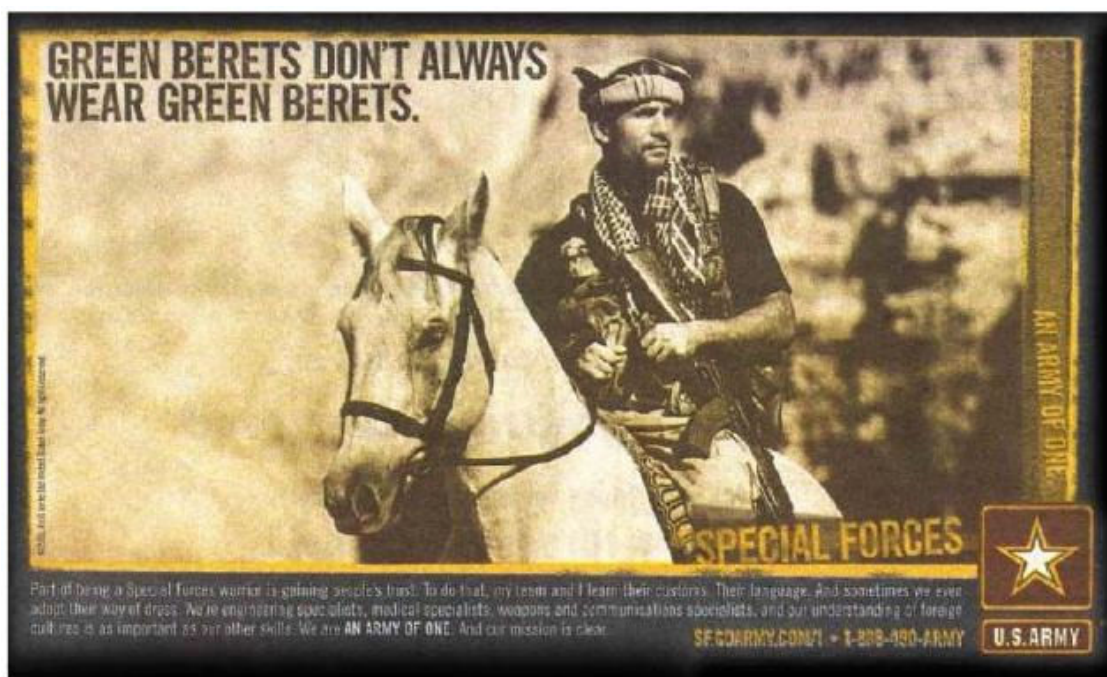
WPROWADZENIE

Jednostki kawalerii przez niemal całą historię wojen odgrywały niezwykle ważną rolę, przeważnie decydując o wyniku bitew. Formacje kawalerii ciężkiej pełniły funkcję „pieści pancernej” – bezpośrednim uderzeniem przełamując linie piechoty nieprzyjaciela. Natomiast formacje kawalerii lekkiej wykonywały najczęściej zadania przypisane współcześnie grupom specjalnym – działały na zapleczu nieprzyjaciela, wykonując szybkie rajdy, zasadzki, atakując tabory i siejąc zamęt działaniami nękającymi.

Rozwój techniki wojskowej, szczególnie broni strzeleckiej i artylerii spowodował powolną utratę znaczenia klasycznych formacji kawaleryjskich. Co prawda jeszcze podczas wojny francusko-pruskiej w 1870 błyskotliwy sukces odniosła niemiecka jazda w słynnej „szarży śmierci von Bredowa”, jednakże już w czasie pierwszej wojny światowej kawaleria straciła jakiekolwiek znaczenie. Stałe linie okopów, zapory inżynieryjne, a przede wszystkim karabiny maszynowe uniemożliwiały wykorzystanie jazdy przez wszystkie walczące strony. Dalszy rozwój techniki ukierunkowany głównie na broń pancerną i lotnictwo sprawił, że w drugiej wojnie światowej tylko nieliczne armie posiadały jednostki kawalerii. Bohaterskie działania polskich kawalerzystów w Kampanii Wrześniowej (słynna szarża pod Krojantami), czy też jazdy LWP (szarża pod Borujkiem) nie mogły zmienić faktu, że kawaleria odchodziła już do przeszłości.

Paradoksalnie jednak ciągły rozwój techniki wojskowej oraz zmiany charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych (pojawienie się terroryzmu, wojen etnicznych, tzw. wojny asymetrycznej) spowodowały zmniejszenie znaczenia tradycyjnych operacji pancerno-zmechanizowanych, gdzie znaczenie miała przede wszystkim ilość czołgów, dział i żołnierzy. Obecnie nacisk kładzie się przede wszystkim na precyzyjne operacje sił specjalnych, działania nieregularne, partyzanckie i przeciwpartyzanckie, prowadzenie aktywnego rozpoznania i dywersji na terenie zajęтым przez nieprzyjaciela. W założeniu te można z powodzeniem wpisać działania pododdziałów konnych.

Potrzebę taką dostrzegli Amerykanie, którzy uruchomili specjalne szkolenie konne dla żołnierzy przeznaczonych do działania w Afganistanie. Odbywa się ono w Fort Leavenworth. Podczas cyklu szkolenia uczestnicy przechodzą instruktaż obchodzenia się ze zwierzętami, jazdy konnej, czyszczenia i siodłania koni. Poza zdobyciem niezbędnych umiejętności szkolenie ma służyć także lepszemu zrozumieniu miejscowej ludności, której kultura jest mocno związana z końmi.

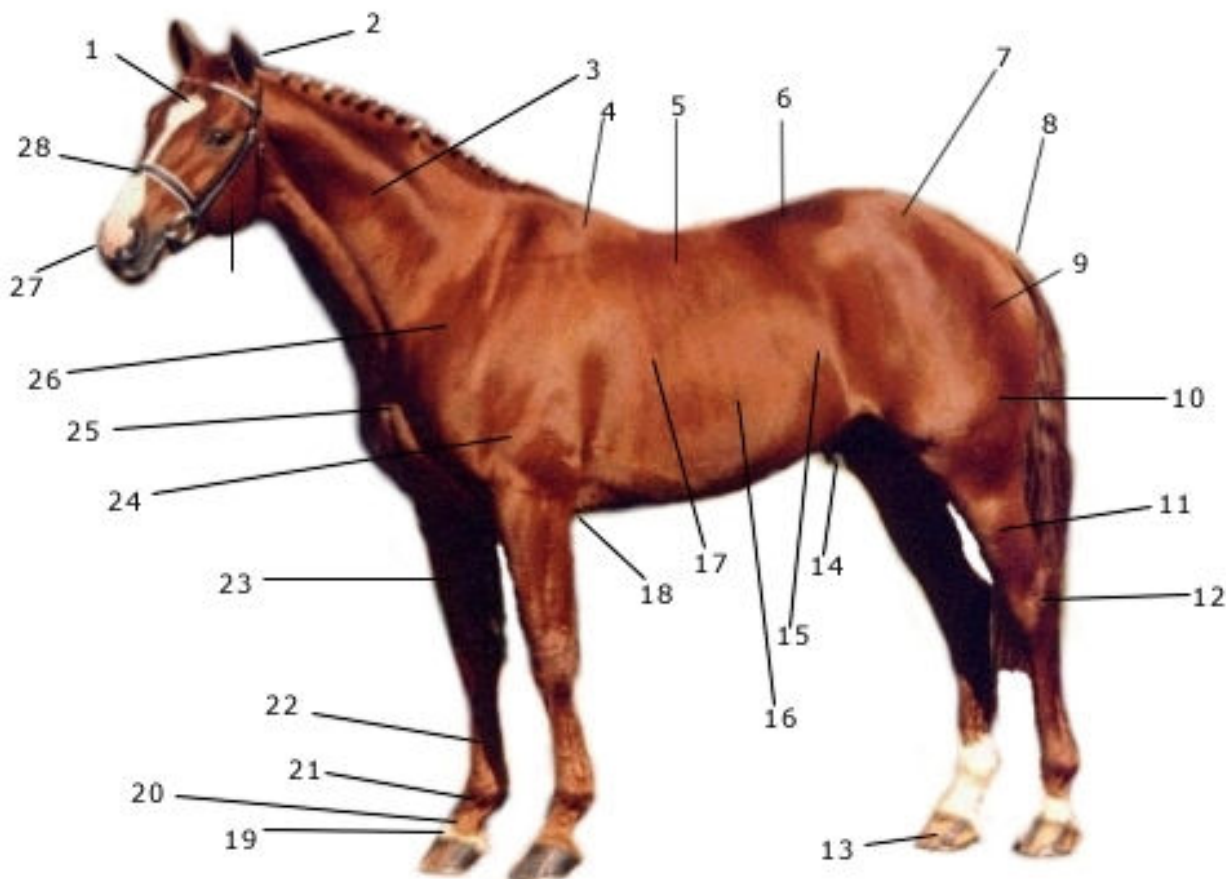


Oficjalny plakat US Army. Na zdjęciu Zielony Beret podczas działań konno w Afganistanie. Zauważ kamizelkę oporządzeniową oraz ciekawy sposób przenoszenia karabinka – komfort w kłusie wydaje się mocno problematyczny.

PODSTAWOWE INFORMACJE O JEŹDZIECTWIE

Opieka nad koniem

Koń wymaga szczególnie troskliwej opieki. W wypadku zaniedbań lub złego traktowania mogą u niego wystąpić różnego rodzaju kontuzje i schorzenia, które wyłączą zwierzę z użytkowania nawet na długi czas. Odstępstwa od obowiązujących zasad opieki nad koniem są dopuszczalne jedynie wówczas, gdy bezwzględnie wymaga tego sytuacja taktyczna, jednakże należy się liczyć z późniejszym długotrwałym okresem rehabilitacji zwierzęcia, jego leczeniem, a nawet utratą.



Budowa konia: 1. czoło 2. ucho 3. szyja 4. kłąb 5. grzbiet 6. lędźwie 7. zad 8. rzep ogonowy 9. guz kulszowy 10. udo 11. podudzie 12. staw skokowy 13. kopyto 14. puzdro/wymię 15. słabizna 16. brzuch 17. klatka piersiowa i żebra 18. łokieć 19. koronka 20. pęcina 21. staw pęciny 22. nadpęcie 23. podbarczy 24. bark 25. staw barkowy 26. łopata 27. chrapy 28. nos

W stajni opieka nad koniem jest ułatwiona dzięki dostępności różnorodnego sprzętu i specjalnych urządzeń stajennych. Tryb służby garnizonowej pododdziału konnego podporządkowany jest wówczas prawidłowej opiece nad końmi.

Przy opiece nad koniem bezwzględnie przestrzegaj następujących zasad bezpieczeństwa:

- zachowuj się spokojnie, wszelkie czynności wykonuj powoli, bez gwałtownych ruchów
- nie krzycz, nie powoduj hałasu
- przy każdym wejściu do boksu lub podejściu do konia zawołaj go po imieniu i upewnij się, że zauważył że do niego podchodzisz
- przed każdą czynnością przy koniu poklep go po łopacie
- do konia podchodź z przodu, w polu jego widzenia
- wykonując czynności przy koniu ustawiaj się z boku, poza zasięgiem jego kopyt
- nie pozostawiaj żadnych przedmiotów w boksach oraz w przejściu stajni

UWAGA!

Spłoszenie się konia w stajni może być przyczyną poważnych obrażeń tak zwierzęcia jak i osób nim się opiekujących !

Koń musi być karmiony regularnie i otrzymywać do jedzenia paszę treściwą (owies, ewentualnie mieszankę owsa z jęczmieniem) oraz siano. Schemat karmienia koni wygląda następująco:

- rano (około godziny 08.00) owies, siano i świeża woda
- w południe (około godziny 13.00) – siano i świeża woda
- wieczorem (około 20.00) – owies, siano i świeża woda

Ziarno przed podaniem zwierzętom należy dokładnie przesiać na sicie lub rzeszocie, aby usunąć wszystkie zanieczyszczenia, łuski, piasek i owady. Siano należy przed podaniem sprawdzić węchem i wzrokowo, usuwając partie stęchłe, spleśniałe i zanieczyszczone. Szczególną uwagę należy zwrócić na różnego rodzaju śmiecie (kapsle, kawałki sznurka, papiery, worki foliowe itp.) – w razie zjedzenia ich przez konia prowadzi to śmiertelnej kolki i utraty zwierzęcia.

Niezwykle ważne jest, aby konie przez cały czas miały dostęp do świeżej, czystej wody. Poidła lub wiadra muszą być czyste, zaś w razie ich zanieczyszczenia mierzwą (ściółką zmieszaną z odchodami) lub samymi odchodami końskimi niezwłocznie wypłukane.

Niezależnie od karmienia paszą zalecane jest zapewnienie koniom możliwości wyjścia na pastwisko – przynajmniej raz dziennie, jeśli to możliwe na około 3 godziny. Pastwisko powinno być ogrodzone i zapewniać dostęp do bujnej, soczystej roślinności.

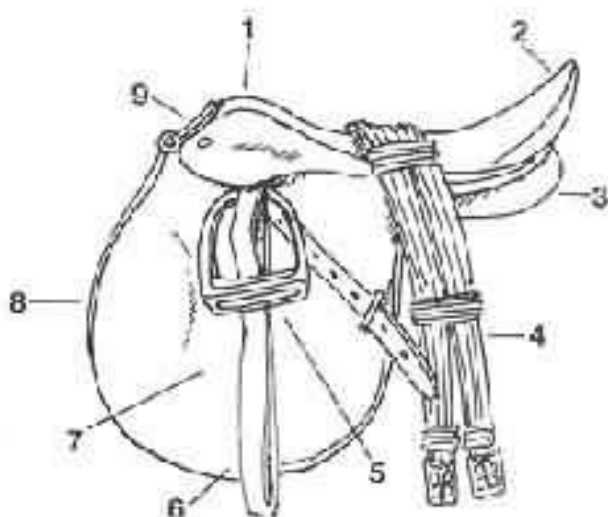
Konie powinny być czyszczone przynajmniej raz dziennie. W warunkach bojowych utrzymanie konia w ciągłej czystości pozwala skrócić czas potrzebny na jego przygotowanie do jazdy i tym samym zwiększa gotowość bojową pododdziału. Do prawidłowego oczyszczenia konia potrzebne są: szczotka z tworzywa sztucznego, szczotka z włosia oraz kopystka. Czyszczenie rozpocznij od oczyszczenia sierści konia szczotką z tworzywa. Usuń wszelkie ślady brudu, błota i piasku oraz zalepien sierści wyschniętym potem. Sprawdź dłonią, czy nie zostały na sierści pozostałości brudu. Skoncentruj się szczególnie na miejscach, gdzie do konia przylegają elementy rzędu końskiego – zabrudzenia w tych miejscach spowodują otarcia i odparzenia. Następnie powtórz czyszczenie miękką szczotką z włosia. Rozczesz ogon i grzywę. Wyczyść kopyta kopystką. W tym celu stań z boku konia przodem do jego ogona, oprzyj się całym ciężarem swoim barkiem o jego łopatkę i poklep po nodze. Koń powinien podać nogę. Złap nogę w stawie skokowym ręką od strony konia a następnie drugą ręką wyczyść kopyto od spodu – najpierw metalowym haczykiem usuń mierzwę i błoto, a następnie oczyść kopyto szczoteczką. Tylne nogi czyści się podobnie, z tym że nogę należy wyciągnąć maksymalnie do tyłu i oprzeć o swoje udo. Dokładne czyszczenie kopyt jest bardzo ważne, ponieważ pozostawienie twardych zanieczyszczeń w kopycie (szyszka, kamyk itp.) doprowadzi szybko do okulawienia konia.

Jazda konna

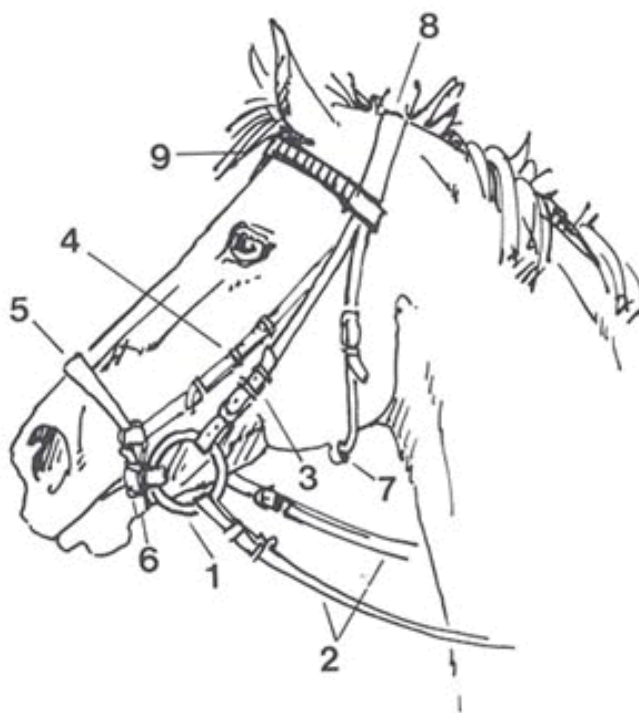
Przygotowanie konia do działań wykonuje się etapami:

- wyczyszczenie konia
- nałożenie ochraniaczy (o ile są stosowane)
- nałożenie ogłowia
- założenie koca, czapraka i siodła
- dociągnięcie popręgu

Przygotowanie konia do jazdy musi zostać zawsze sprawdzone przez żołnierza posiadającego specjalność „Zwiadowca konny” lub inną osobę mającą niezbędne doświadczenie. Złe osiodłanie może być przyczyną poważnych urazów konia i jeźdźcy!



Budowa siodła: 1.łęk przedni 2.łęk tylny 3.poduszki podbicia 4.popręg 5.strzemię 6.puślisko 7.tybinka 8.poduszka kolanowa 9.wycięcie przedniego łęku



Ogłowie z nachrapnikiem hanowerskim: 1.wędzidło, 2.wodze, 3.rzemień policzkowy (lewy), 4.policzko nachrapnika, 5.nachrapnik, 6.podbródek, 7.podgardle, 8.nagłówek, 9.naczólek

Na konia wsiadaj z jego prawej strony. Trzymaj wodze w lewej ręce, którą złap przedni łęk siodła. Lewą stopę włóż w strzemię, prawą ręką przytrzymaj się za tylni łęk siodła, wybij się prawą nogą i lekko usiądź w siodle. Wyjmij nogi ze strzemion, sprawdź długość puślisk (stopka strzemienia powinna znajdować się na wysokości kostki swobodnie opuszczonej nogi jeźdźcy) i ewentualnie skoryguj ją. Weź wodze do rąk, wyprostuj się, zachowując anatomiczne wygięcie kręgosłupa, ściągaj łopatki. Pamiętaj o rozluźnieniu wszystkich mięśni, zwróć uwagę, aby nie ścisnąć w dłoniach kurczowo wodzy i nie trzymać się konia nogami. Stopy pozostają oparte o strzemiona na wysokości małego palca, pięty powinny być skierowane w dół, zaś czubki stóp – do wewnątrz. Chód konia dzieli się na stęp, kłus, galop i cwał. W zasadzie dla niedoświadczonych żołnierzy możliwy jest do wykonania jedynie stęp. Ewentualnie – w działaniach doraźnych, jeśli

bezwzględnie wymaga tego sytuacja taktyczna – można zaryzykować marsz kłusem, trzeba jednak liczyć się z upadkami i obrażeniami żołnierzy. Dokładny opis techniki jazdy konnej przekracza zakres niniejszej instrukcji, w każdym razie konieczne będzie przeprowadzenie instruktażu praktycznego przez żołnierza posiadającego specjalność „Zwiadowca konny” lub inną osobę mającą niezbędne doświadczenie.

W razie upadku z konia rozluźnij się, zastosuj technikę padów ze sztuk walki. Staraj się osłonić głowę rękami przed ewentualnym uderzeniem kopyt. Po upadku zorientuj się co robi koń, wstań spokojnie, postaraj się złapać i przytrzymać konia, uspokój go i dopiero wtedy wsiadaj ponownie. Sprawdź, czy broń nie uległa uszkodzeniu lub zanieczyszczeniu podczas upadku.

Zsiadając z konia wyjmij obie nogi ze strzemion, trzymając wodze oprzyj ręce na przednim łuku a następnie zeskocz płynnie i miękko obiema nogami po prawej stronie konia, ustawiając się bokiem do zwierzęcia i przodem do jego głowy. Poluźnij popręg o jedną dziurkę, podciągnij strzemiona i zaprowadź konia do stajni. Rozsiodłanie konia odbywa się w odwrotnej kolejności. Jeżeli koń podczas jazdy mocno się spocił, należy wymyć go gąbką ciepłą wodą i usunąć wodę np. sznurkiem. Trzeba też sprawdzić, czy w kopytach nie uwięzły ciała obce.

Długotrwałe działanie konno w terenie w oderwaniu od stajni

Prowadzenie działań bojowych przez pododdział konny powoduje zazwyczaj konieczność długotrwałego działania w oderwaniu od stajni.

Podczas długotrwałych działań w terenie – o ile sytuacja taktyczna na to pozwala - należy przestrzegać następujących zasad:

- przed dojściem na planowane miejsce postoju jechać ostatni 1 km stępem, a przed końcem przemarszu odcinek stępa wydłużyć zaś ostatni 1 km prowadzić konia w rękę
- po każdej godzinie marszu zatrzymywać się na około 10 minut, w tym czasie nie ściągać siodła, a jedynie poluźnić popręg
- około południa zatrzymać się na około 2 godziny, zdjąć siodła i ogłowia, przesuszyć czapraki, zakarmić konie
- na miejsca postoju oraz bazy przejściowej wybierać miejsca osłaniające konie przed deszczem i ostrym słońcem, zapewniające maskowanie i dostęp do czystej wody oraz bujnej trawy; w wypadku zezwolenia dowódcy na rozpalenie ognia odległość ogniska od koni nie może być mniejsza niż 10 metrów
- konie wiązać na linkach (zabronione jest wiązanie za wodze !), po jednym do drzewa lub palika; w braku drzew wiązać konie do długiej linki zamocowanej między dwoma lub trzema punktami; w miejscu wiązania koni nie mogą znajdować się przedmioty mogące powodować zranienia (ułamane gałęzie, drut kolczasty, ostre kamienie itp.) .); do wiązania stosować tylko węzeł bezpieczny z pętlą na ostatnim wiązaniu
- niezależnie od ubezpieczenia bojowego wyznaczać żołnierza odpowiedzialnego za stały nadzór i opiekę nad końmi
- konie karmić 3 razy dziennie owsem, rano i wieczorem wzbogacając to o siano i w miarę możliwości odpasać też na świeżej trawie
- poić konie jak najczęściej, w miarę napotkanych źródeł wody zdatnej do picia dla zwierząt; jeśli woda jest bardzo zimna nie wyciągać koniom wędzidła a do wiadra wrzucić wiecheć słomy
- wyruszać w dalszą drogę minimum po godzinie po wyjedzeniu przez konie obroku

Przy dłuższym działaniu konno bez możliwości powrotu do stajni konieczne jest uzupełnienie wyposażenia pododdziału o następujące wyposażenie:

- kantary i linki w ilości odpowiadającej ilości koni
- zapas owsa w płóciennych woreczkach (owsiakach) – około 2-6 kg
- wiadro brezentowe składane

- derki w barwach maskujących
- karmiak (zawieszany na głowie worek służący do karmienia)
- apteczka weterynaryjna
- przybory do czyszczenia
- zapasowa podkowa, podkowiaki, haccele, klucz do haceli (o ile konie są podkute)
- zestaw naprawczy do rzędu końskiego (dratwa, gruba igła lub szydło, taśma desantowa, rzemień, taśma typu powertape, kombinerki)

ZAŁOŻENIA TAKTYCZNE DZIAŁANIA PODDODZIAŁU KONNEGO W DZIAŁANIACH SPECJALNYCH LUB NIEREGULARNYCH

Możliwe wykorzystanie pododdziału (pojedynczego żołnierza) konnego

Potrzeba wykorzystania pododdziału konnego może pojawić się w toku działań bojowych w dwóch sytuacjach:

- doraźnie – w wypadku utraty lub braku innego środka transportu i pozyskania koni od ludności miejscowej lub na nieprzyjaciela
- planowo – gdy działanie konno zostało przewidziane jako najlepsza dostępna metoda przemieszczania się (najczęściej w działaniach rozpoznawczych – patrolu, zasadzce, wypadzie)

Zalety wykorzystania koni w działaniach nieregularnych są następujące:

- możliwość przemieszczania się w terenie niedostępnym dla transportu kołowego (gąsienicowego) z szybkością większą niż pieszo i przy mniejszym zmęczeniu żołnierzy; w szczególności konie mogą i powinny zostać wykorzystane w terenie podmokłym, zalesionym, pokrytym grubą pokrywą śnieżną (koń jest w stanie przebyć teren pokryty śniegiem niedostępny dla piechura działającego bez nart czy rakiet śnieżnych) i przy braku dróg oraz w górach
- uniezależnienie się od potrzeby uzupełniania paliwa oraz serwisu technicznego pojazdów
- skrytość przemieszczania porównywalna z działaniem pieszym (w szczególności w zakresie hałasu, śladów, obrazu termicznego)

Doraźnie pododdział będzie wykorzystywał konie jedynie jako improwizowany środek transportu – w celu przemieszczenia się w rejon wyjściowy do realizacji zadania bojowego, oderwania się od nieprzyjaciela, odejścia na tereny zajęte przez siły własne lub sprzymierzone. Przykładem takiego działania były operacje Zielonych Beretów, którzy w pierwszym okresie operacji w Afganistanie bezpośrednio po desantowaniu musieli przejechać konno kilkadziesiąt kilometrów razem z afgańskimi sojusznikami. Zalecany szykiem do przemieszczania się konno w tego typu działaniach jest rząd – instynkt stadny koni powoduje, że idą one za prowadzącym, dostosowując również szybkość marszu. W tej sytuacji najlepiej jeżdżący konno żołnierz pododdziału powinien prowadzić, zaś drugi pod względem wyszkolenia jeździeckiego – zamykać kolumnę. W wypadku prowadzenia pododdziału przez lokalnego przewodnika, prowadzić kolumnę powinien ten przewodnik.

Prowadzący musi dostosować tempo marszu do poziomu całego pododdziału, terenu, stopnia zmęczenia koni, obciążenia przewożonym ładunkiem i sytuacji taktycznej. W zasadzie dla niewyszkolonych żołnierzy marsz powinien być prowadzony stępem.

W działaniach planowanych wykorzystanie pododdziału (żołnierza) działającego konno może być następujące:

- patrol konny – wskazany w specyficznych warunkach terenowych, uniemożliwiających skuteczne wykorzystanie pojazdów mechanicznych i przy potrzebie działania szybszego niż pieszo oraz przy rozległym terenie do patrolowania
- ubezpieczenie czołowe, ubezpieczenie boczne – pododdział konny może zostać przydzielony do oddziału działającego pieszo lub na pojazdach w celu prowadzenia ubezpieczenia czołowego lub bocznego; szczególnie zalecane jest to przy oddziałach poruszających się na pojazdach, gdzie prędkość przemieszczania się koni jest porównywalna do pojazdów mechanicznych przy możliwości rozpoznawania terenu niedostępnego dla nich; jednocześnie pojazdy zapewniają transport dodatkowego wyposażenia żołnierzy działających konno i zapasów obroku oraz umożliwiają wsparcie ogniem broni pokładowej
- szperacz konny – szperacz (para szperaczy) może skutecznie prowadzić rozpoznanie dla pododdziału działającego pieszo; zaletą jest możliwość szybkiego osiągnięcia wyznaczonych linii i punktów
- łącznik – w warunkach konieczności szybkiego przekazywania meldunków, dokumentów itp. oraz w zarządzonej ciszy radiowej łącznik konny może działać w terenie niedostępnym dla pojazdów mechanicznych i bardziej skrycie; zaletą jest też odciążenie pozostających w dyspozycji pojazdów do innych działań bojowych oraz oszczędność paliwa
- przenikanie do rejonu realizacji zadania bojowego – pododdział może przeniknąć konno w rejon wyjściowy realizacji zadania bojowego, pokonując teren niedostępny dla pojazdów mechanicznych szybciej niż pieszo i zyskać w ten sposób element zaskoczenia

Schematy postępowania w najczęściej spotykanych sytuacjach taktycznych

W pododdziale działającym konno niezbędne jest wyznaczenie tzw. koniowodnego. Jest to żołnierz odpowiedzialny za trzymanie koni reszty pododdziału w razie jego spieszenia a następnie odprowadzenie ich do miejsca wcześniej wyznaczonego. Koniowodnym powinien zostać żołnierz dobrze radzący sobie z prowadzeniem i opieką nad grupą kilku koni, szczególnie spokojny i opanowany. W wypadku śmierci lub ciężkiego zranienia koniowodnego jego funkcję przejmuje inny żołnierz, wyznaczony do tego wcześniej w rozkazie bojowym albo doraźnie przez dowódcę.

Szyk patrolowy pododdziału konnego powinien być dostosowany do terenu, warunków (noc, dzień, stopień widoczności) oraz sytuacji taktycznej. Zasadniczo w działaniu pododdziału konnego należy stosować szyki przewidziane dla pododdziału pieszego – rząd, włócznia, diament. Wszystkie zasady stosowania poszczególnych szyków pieszych pozostają aktualne dla działania konno. Jedyną modyfikacją jest umiejscowienie koniowodnego, który powinien maszerować w miejscu pozwalającym jak najszybciej zebrać konie reszty pododdziału.

Niespodziewany kontakt z nieprzyjacielem skutkuje w zasadzie spieszeniem żołnierzy. Koniowodny zbiera konie i odprowadza je w miejsce zabezpieczające przed obrażeniami od ognia nieprzyjaciela. Reszta pododdziału nawiązuje walkę i postępuje dalej zgodnie z ogólnymi zasadami obowiązującymi dla pododdziału pieszego.

W razie konieczności wycofania się pododdział wycofuje się pieszo do miejsca pozostawiania koni i koniowodnego a następnie dalej wycofuje się konno. Do osłony wycofania konno można używać zasłon dymnych. Poza wyjątkowymi, krytycznymi sytuacjami nie przewiduje się prowadzenia ognia przez żołnierzy poruszających się konno. Wymaga to bowiem posiadania specjalnie przygotowanych, odpornych na huk wystrzałów koni, w przeciwnym razie może to spowodować spłoszenie zwierząt.

Manewry pododdziałów w walce (np. manewr oskrzydłający) mogą być wykonywane konno o ile teren pozwala na skryte przemieszczenie się.

W pewnych sytuacjach wskazane będzie również natychmiastowe, jak najszybsze oderwanie się od nieprzyjaciela w szyku konnym (galopem). Przykładem może być działanie konnego ubezpieczenia

czołowego oddziału poruszającego się na pojazdach, gdzie błyskawiczne wycofanie się zapewni osłonę broni pokładowej pojazdów i wsparcie ze strony pododdziałów przewożonych na tych pojazdach. Podobnie w sytuacji, gdy warunki terenowe uniemożliwiają nieprzyjacielowi skuteczne rażenie ogniem na dalsze odległości, szybkie oderwanie się konno może spowodować wyjście poza strefę skutecznego rażenia i tym samym zminimalizować straty.

Nie można jednak wykluczyć i takiej sytuacji, gdzie błyskawiczny atak konno w kierunku nieprzyjaciela będzie jedynym sposobem osiągnięcia względnej przewagi taktycznej i tym samym zdecyduje o powodzeniu misji i przetrwaniu oddziału. Jednocześnie trzeba podkreślić, że tego rodzaju manewry konno wymagają wysokich umiejętności jeździeckich od działających konno żołnierzy. Bojowy przykład współczesnej klasycznej szarży miał miejsce podczas wojny w Afganistanie. Na początku interwencji NATO, w dolinie Kishindi – 35 mil na południe od miasta Mazar-i-Sharif - sześciuset afgańskich kawalerzystów Sojuszu Północnego pod dowództwem Raszida Dostuma zaatakowało w szyku konnym grupę talibańskich czołgów, przejeżdżając galopem przez prowadzony przez nie ostrzał a następnie zniszczyło pojazdy używając granatników RPG, wrzucając do włączów granaty i zabijając tych talibów, którzy w panice próbowali uciec z wnętrza czołgów. Trzeba jednak podkreślić, że szarża została wykonana w nocy i wykorzystując element zaskoczenia, zaś talibańscy czołgiści nie należeli do najlepiej wyszkolonych.

Działanie w warunkach skażenia bronią masowego rażenia

Środki ochrony indywidualnej skóry i dróg oddechowych dla konia współcześnie nie są dostępne. Co prawda spotyka się maski przeciwgazowe dla koni, ale są one przeznaczone do stosowania w obronie cywilnej do ochrony szczególnie cennych koni hodowlanych. Tym samym skażenie bojowymi środkami toksycznymi najpewniej doprowadzi do śmierci zwierząt. W wypadku uzyskania informacji o możliwym skażeniu chemicznym konieczne jest jak najszybsze opuszczenie przez pododdział działający konno zagrożonej strefy i ukrycie zwierząt w odpowiednio przygotowanej stajni.

W razie alarmu o ataku bronią nuklearną żołnierz działający konno w terenie musi zapewnić ukrycie dla konia stosując się do zasad ochrony ludzi przed skutkami wybuchu. Po przejściu fali uderzeniowej i fali cieplnej należy jak najszybciej opuścić strefę skażoną opadem promieniotwórczym lub ukryć konie w odpowiednio przystosowanej stajni. Działanie konno w terenie skażonym opadem promieniotwórczym jest dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy bezwzględnie wymaga tego sytuacja taktyczna – wiąże się bowiem z pewną późniejszą utratą wszystkich wykorzystywanych koni na skutek choroby popromiennej.

Żołnierze działający konno używają środków ochrony osobistej – masek przeciwgazowych oraz ogólnowojskowej odzieży ochronnej OP-1 jako płaszczy. Kalosze pończoch OP-1 uniemożliwiają korzystanie ze strzemion, konieczna jest zatem albo jazda bez strzemion, albo odcięcie kaloszy.

Po opuszczeniu przez pododdział konny strefy skażonej konie należy poddać zabiegom sanitarnym podobnym do stosowanych u ludzi. W szczególności konieczne jest usunięcie widocznych śladów substancji toksycznych przy pomocy zestawu IPP, dokładne umycie ich ciepłą wodą z mydłem i spłukanie, przemycie oczu roztworem soli fizjologicznej lub kwasu bornego (w ostateczności czystą wodą), dokładne rozcyszczenie i wymycie kopyt. Zwierzęta wykazujące objawy porażenia należy poddać badaniu weterynaryjnemu.

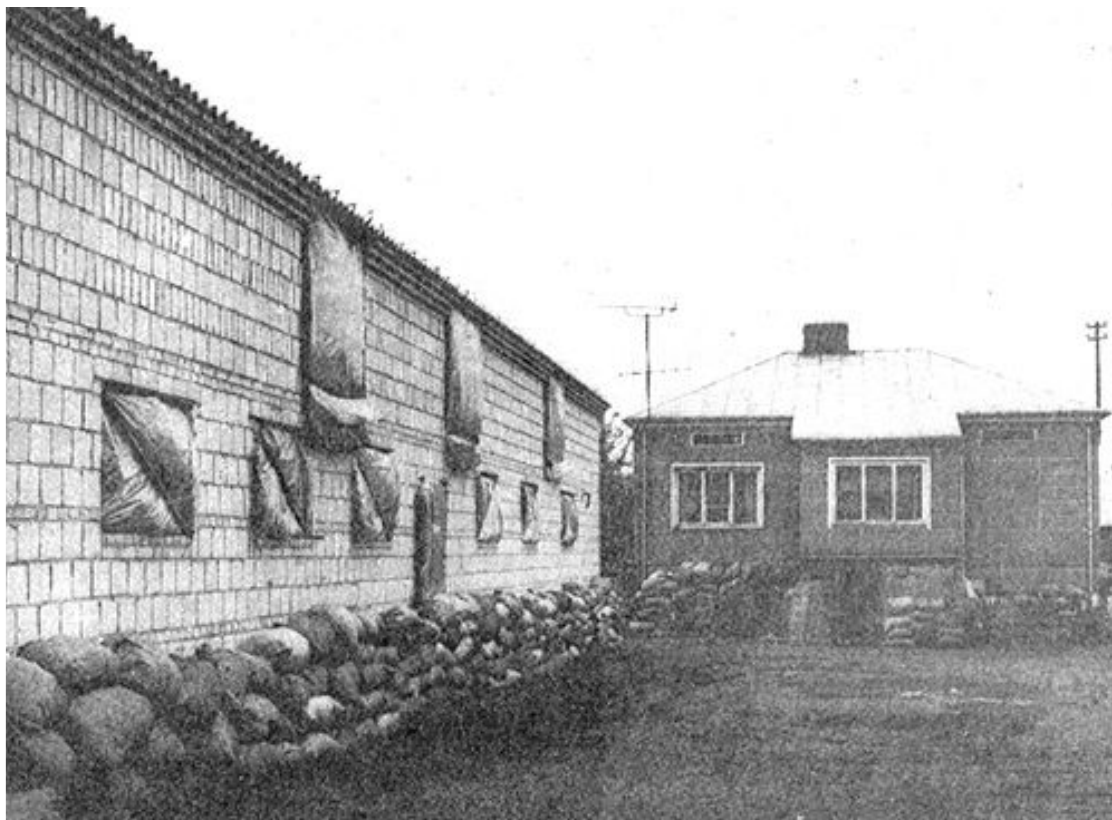
W razie możliwego użycia przez nieprzyjaciela broni biologicznej (szczególnie wąglika) posiadane konie muszą być poddawane ciągłemu ścisłemu nadzorowi weterynaryjnemu. Sztuki podejrzane o zachorowanie muszą być natychmiast izolowane od reszty stada.

Przygotowanie stajni do ochrony przed bronią masowego rażenia polega na:

- zabezpieczeniu przeciwpożarowym budynków i zapasów siana oraz przygotowaniu podręcznych środków gaśniczych
- przygotowaniu przykrytych ukryć (schronów lub szczelin) na wypadku ataku bronią atomową – ukrycia powinny być wykonane do wysokości stojącego konia, zapewniać możliwość jego

uwiązania, zabezpieczyć przed urazami w wypadku spłoszenia i w miarę możliwości być przykryte odpowiednio wzmocnionym zadaszeniem

- zabezpieczeniu budynków oraz zapasów paszy i wody przed opadem promieniotwórczym – w szczególności należy szczelnie zamknąć lub osłonić okna, drzwi i inne otwory, zabezpieczyć otwory wentylacyjne doraźnie przygotowanymi filtrami z tkaniny, zgromadzić zapas paszy i wody w pomieszczeniach zamkniętych, osłonić pozostałe zapasy folią lub płachtami nieprzepuszczalnej tkaniny oraz zabezpieczyć studnie
- stałej kontroli poziomu skażenia obiektów, zwierząt i zapasów



Zabezpieczenie stajni przed skażeniem

Modyfikacja współczesnego umundurowania i wyposażenia żołnierza do działania konno

W działaniach doraźnych pododdział zazwyczaj korzystał będzie z natychmiast dostępnych elementów rzędu końskiego oraz wykorzystywał posiadane przez siebie umundurowanie i wyposażenie. W działaniach planowych i przygotowanych należy zapewnić odpowiednio przygotowane elementy wyposażenia jeździeckiego. Planując modyfikacje trzeba jednak zawsze mieć na uwadze trzy podstawowe założenia:

- wyposażenie i umundurowanie musi być w większości zunifikowane z ogólnie stosowanym
- żołnierze będą walczyć w szyku pieszym
- mundur i oporządzenie nie może przeszkadzać w jeździe konnej

Współczesny mundur polowy w zasadzie nadaje się do jazdy konnej. Należy jedynie zwrócić uwagę na standardowe buty wojskowe, gdzie wyraźnie zarysowany protektor i głębokie wcięcie obcasa – dotyczy to w szczególności wzoru podeszwy typu „Panama” - oraz szerokie nosy mogą utrudniać korzystanie ze strzemion (w szczególności niebezpieczne jest uwięźnięcie buta w strzemieniu, jeśli zaklinuje się on wycięciami protektora). Ważne jest również, aby dolny skraj kurtki zimowej nie haczył o tylny łęk siodła – można ją np. rozpiąć od dołu, o ile jest wyposażona w zamek dwubieżny.

W działaniach planowych, gdy przewiduje się długotrwałe działanie konno (zwiadowca-szperacz, łącznik, patrol konny) można i należy starać się o uzupełnienie umundurowania o spodnie jeździeckie – bryczesy oraz buty z cholewami, przy czym buty powinny być wygodne również do dłuższego działania pieszo. Doświadczenie wskazuje, że buty z miękką cholewką oraz podklejoną gumą podeszwą są wystarczająco wygodne podczas jazdy jednocześnie zapewniając możliwość w miarę wygodnego marszu. Należy jednak zwracać szczególną uwagę na możliwość odmrożenia stóp w butach jeździeckich podczas bardzo niskich temperatur. W działaniach planowych warto pokusić się o uszycie spodni jeździeckich z tkaniny, z której wykonywane są pozostałe elementy umundurowania – nawet z membraną paroprzepuszczalną. Z powodzeniem można wykorzystać również opinacze jeździeckie – czapsy, pozwalające korzystać ze standardowych butów wojskowych.

Oporządzenie indywidualne żołnierza wymaga dalej idących modyfikacji. Przede wszystkim należy pozbyć się wszystkich zasobników, kabur i ładownic mocowanych na udach. Również plecaki, zasobniki na wodę typu Camelbak oraz wszystkie inne elementy mocowane na plecach powinny zostać usunięte. Ładunek powinien zostać tak rozłożony, aby środek ciężkości jeźdźcy znajdował się w pobliżu anatomicznego środka ciężkości człowieka – kierowanie koniem odbywa się w głównej mierze właśnie poprzez przenoszenie środka ciężkości. Analiza polskiego przedwojennego oporządzenia kawaleryjskiego oraz doświadczenia ze współczesnymi modelami oporządzeń wskazują, że najbardziej odpowiedni jest zestaw ALICE z szelkami typu „Y” oraz ładownicami mocowanymi do pasa, przy czym tylni chlebak („backpack”) może być stosowany o ile zostanie spięty wysoko - tak, aby nie przeszkadzał na tylnym łuku siodła (w zasadzie do dłuższego działania konno nie jest zalecany). Pozostałe zasobniki muszą zostać zamocowane do siodła lub odpowiednio przystosowanego czapraka. Możliwą modyfikacją jest naszycie na czaprak taśm, pozwalających mocować elementy oporządzenia modułowego (ALICE, MOLLE). Elementy te muszą być jednak przymocowane ściśle, aby nie ruszały się podczas ruchu konia. Wskazane jest zapewnienie zasobnika biodrowego typu „waistpack” lub innego podobnego bandoliera, który może zostać zamocowany do siodła, a w wypadku spieszenia szybko założony przez żołnierza.

Broń długa (w tym ręczne karabiny maszynowe oraz ręczne granatniki przeciwpancerne) noszona jest podczas jazdy konno w położeniu „przez plecy”, przy czym pas nośny przekłada się przez lewe ramię. Jest to jedyne możliwe noszenie broni długiej podczas jazdy. Tym samym należy wyposażać posiadaną broń długą w pasy nośne i wyregulować je w ten sposób, aby broń ściśle przylegała do pleców podczas jazdy. Pasy trzypunktowe pozwalają na noszenie broni „przez plecy” i szybką zmianę do noszenia broni z przodu po spieszeniu.

Broń krótka noszona jest podczas jazdy w kaburach - mocowanych do pasa głównego lub piersiowych. Broń należy bezwzględnie przymocować do kabury odpowiednią smyczą.

Hełm powinien być używany podczas jazdy konnej nawet wówczas, gdy sytuacja taktyczna nie wymaga bezwzględnie jego wykorzystywania, ponieważ chroni jeźdźcę przed urazami mogącymi powstać w razie upadku z konia. Standardowe hełmy piechoty (stalowe i kompozytowe) nie są wygodne dla jeźdźcy, dlatego w miarę możliwości należy je zastąpić lekkimi hełmami z tworzyw sztucznych (np. kask typu ProTec lub polski hełm spadochroniarski).

Kamizelka przeciwdłamkowa w zasadzie utrudnia jazdę konną, należy jej używać tylko wówczas gdy sytuacja taktyczna bezwzględnie wymaga używania kamizelki.

Maska przeciwgazowa może być przymocowana do siodła (czapraka) w sposób umożliwiający szybki i łatwy dostęp do niej również podczas jazdy. Można również nosić maskę w oddzielnej torbie zawieszanej przez ramię, z tym, że pas torby powinien zostać maksymalnie skrócony.

PRZYKŁADY UMUNDUROWANIA I OPORZĄDZENIA DO DZIAŁANIA KONNO

Fotografie przedstawiają możliwe warianty umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia osobistego żołnierzy przewidzianych do planowego działania konno; bazą ekwipunku jest współczesne umundurowanie i oporządzenie USA (założone jako regulaminowe umundurowanie i wyposażenie, od którego wprowadza się modyfikacje), terenem zakładanego działania jest Europa Środkowa. Zestawy zostały sprawdzone w praktyce podczas patroli konnych.



Strzelec wyborowy do działania konno, okres letni: bluza BDU i spodnie bryczesy (sort mundurowy Armii Radzieckiej), radzieckie oficerki skórzane (miękkie i wygodne do chodzenia, jedynym problemem jest gładka podeszwa o praktycznie zerowej przyczepności na śliskim podłożu), kask Pro-Tec i gogle amerykańskie „Sun-Wind-Dust”, kamizelka oporządzeniowa w systemie MOLLE z dwoma ładownicami na magazynki karabinu, dwiema ładownicami na granat, ładownicą na magazynek pistoletu, apteczką indywidualną i zasobnikiem typu „utility cargo”, maska przeciwigazowa w osobnej torbie, camelbak na plecach; uzbrojony w karabin SR-25 i broń krótką (CZ75) w kaburze na klatce piersiowej; dodatkowe wyposażenie przewożone w zasobniku typu „waistpack” przytroczone do czapraka, po spieszeniu zasobnik ten – mający własny pas nośny – może być szybko założony poniżej kamizelki



Strzelec wyborowy do działania konno, okres zimowy: kurtka goretexowa ECWCS i grube spodnie bryczesy z sukna wełnianego (demobil armii belgijskiej z okresu lat '50 XX wieku), radzieckie oficerki skórzane (należy zwracać szczególną uwagę na możliwość odmrożeń stóp podczas długotrwałego działania konno w dopasowanych butach jeździeckich na mrozie), miękka czapka z nausznikiem - dzięki daszkowi chroniąca twarz przed zacinającym śniegiem, biała parka maskująca, uzbrojony w karabin SR-25 i broń krótką, oporządzenie ALICE (dwie ładownice spięte bardziej z tyłu dla wygodniejszej jazdy zawierające cztery magazynki do karabinu oraz granaty, kabura z bronią krótką przy pasie głównym, ładownica na zapasowy magazynek do broni krótkiej, nóż), dodatkowe elementy wyposażenia przewożone w białym zasobniku stroczonym do czapraka; należy wskazać możliwość szybkiego domaskowania po spieszeniu białymi spodniami od kompletu z parką, stroczonymi do siodła; jeśli żołnierz dosiądzie konia o maści siwej, poziom maskowania w terenie pokrytym śniegiem będzie bardzo wysoki



Szperacz konny (zakładane długotrwałe działanie konno), okres jesieni i bezśnieżnej zimy: kurtka z kapturem ze specyficznym maskowaniem (austriacka), specjalnie mocno skrócona do wygodnego działania konno - stosowana jako maskująca narzutka na mundur BDU woodland, spodnie bryczesy z sukna wełnianego (demobil armii belgijskiej z okresu lat '50 XX wieku), oficerki skórzane (z rynku cywilnego), kapelusz domaskowany siatką maskującą, oporządzenie ITLBV z manierką i przy pasie głównym, bagnet wpięty w szelkę kamizelki, zasobnik tylni („buttpack”) wpięty wysoko – w tylni panel kamizelki); uzbrojona w kbk AK i broń krótką (Makarow) przy pasie.

HISTORYCZNE PRZYKŁADY UMUNDUROWANIA I OPORZĄDZENIA DO DZIAŁANIA KONNO



Niemiecki kawalerzysta okresu II Wojny Światowej. Zauważ hełm oraz płachtę biwakową („zelta”) przytroczoną do tylnego łęku siodła, przednie sakwy z przytroczoną menażką oraz zwiększoną liczbę parcianych ładownic na magazynki do karabinka szturmowego Stg. Maską przeciwgazowa noszona była w standardowym zasobniku – metalowej puszcze.



Szeregowiec sekcji liniowej polskiej kawalerii – 1938. Zauważ płaszcz i płachtę biwakową przytroczoną do przedniego łęku siodła oraz owsiak przytroczony do tylnego łęku. Chlebak przewieszony przez prawe ramię, ładownice skórzane na pasie głównym z przodu (amunicja do karabinka w łódkach). Sakwy znajdowały się z tyłu siodła, natomiast szabla mocowana była pod tybinką po lewej stronie. Lanca była już oczywiście anachronizmem nawet w roku 1938.



Żołnierz formacji "Recce Commando" RPA – początek lat 90 XX wieku. Zauważ standardowe sznurowane buty wojskowe z owijaczem z tkaniny, standardowe spodnie i miękki kapelusz pustynny. Duże sakwy parciane mocowane do tybinek siodła, zwinięta płachta biwakowa na tylnym łęku, karabinek R-4 (licencyjny Galil) z kolbą składaną na pasie nośnym.



Kawalerzysta US Army, okres międzywojenny. Zauważ zupełnie odmienny system troczenia wyposażenia, oparty na stylu jazdy western (strzemiona, troczenie karabinka)



Żołnierze Jednostek Nadwiślańskich MSW, lata '90 XX wieku, konne działania patrolowe w Bieszczadach. Zauważ standardowe umundurowanie oraz polskie hełmy spadochroniarskie.



Żołnierze 1 Brygady Kawalerii 1 Armii WP (1944).

Mundur polowy drelichowy, szarozielony, buty brezentowe impregnowane, czapka polowa sukienna. Uzbrojony w karabinek Mosin wz. 91/30, siodło i rząd radzieckie, również szabla radziecka (szaszka). Plutonowy (pieszo) w płaszczu, uzbrojony w PPSz wz. 41, z maską przeciwigazową w brezentowej torbie.



*Żołnierz „Zielonych Beretów” w Afganistanie.
Strój lokalny ze standardowymi butami pustynnymi, wyposażenie ukryte pod kurtką w kamuflażu
pustynnym trójkolorowym. Zauważ westernowy styl jazdy.*

UWAGA!

Sprawdź przed wyruszeniem na akcję bojową jak sprawuje się zmodyfikowane umundurowanie i wyposażenie we wszystkich chodach konia (stęp, kłus, galop).

Maskowanie

Do żołnierza działającego konno stosuje się takie same zasady maskowania indywidualnego, jak w czasie działania pieszo (patrz „Maskowanie – instrukcja skrócona”).

Maść konia (kolor sierści) maskuje go w sposób naturalny – najlepiej w terenie o dominujących barwach ziemistych i brązowych. W wypadku działania zimą poziom maskowania drastycznie spada, jednakże można temu zaradzić tylko dobierając konie o odpowiednim umaszczeniu (srokate, taranty, deresze, ewentualnie siwe).



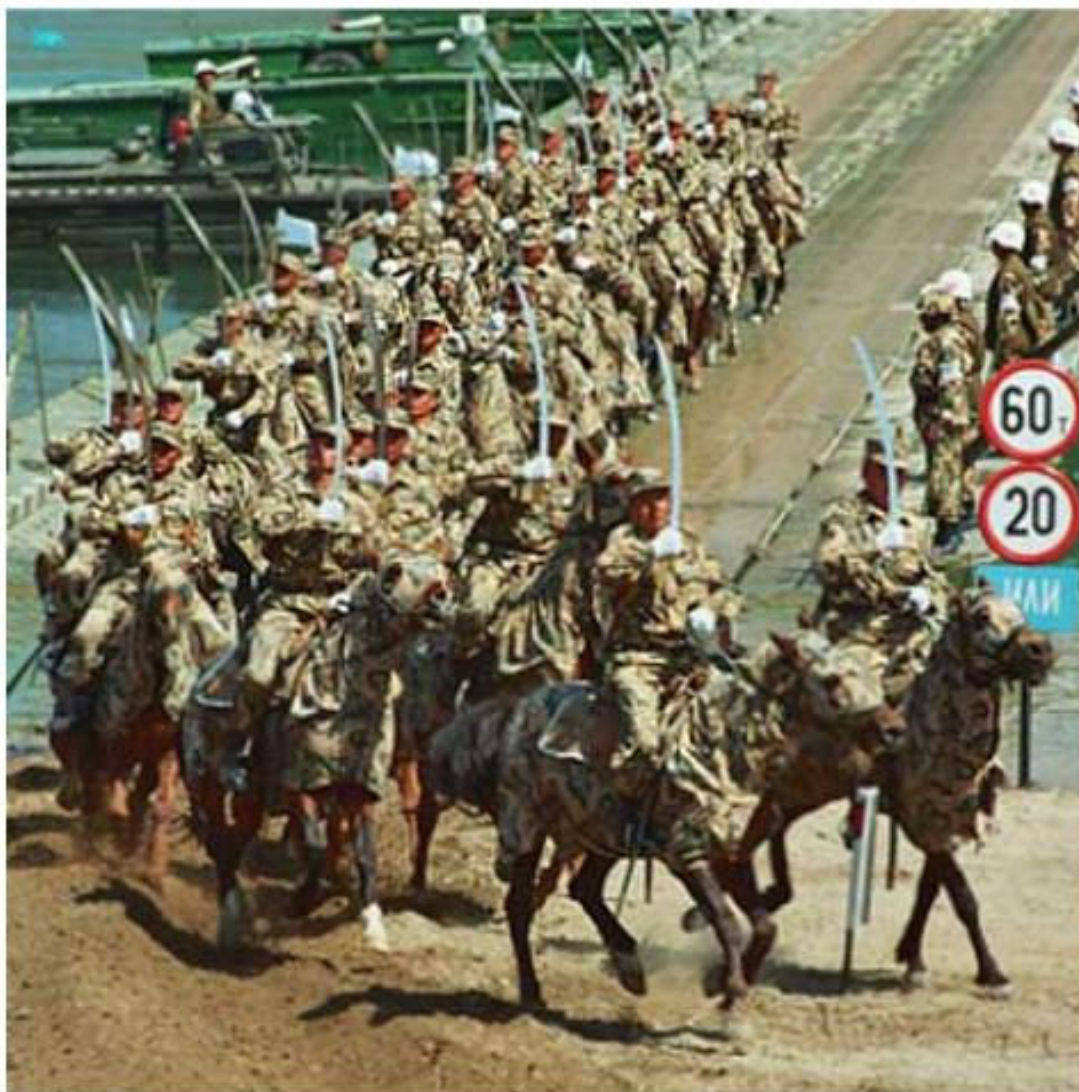
Właściwości maskujące koni o różnym umaszczeniu na tle śniegu.

Rząd koński wykonany jest ze skóry naturalnej, która swoim kolorem zapewnia podstawowy poziom maskowania. W miarę możliwości należy jednak unikać derek i czapraków w kolorach jaskrawych – w braku derek i czapraków w barwach maskujących zaleca się wykorzystanie szarych lub oliwkowozielonych koców wojskowych. W ostateczności derki można połączyć z kawałkami odpowiedniej siatki maskującej (nie stosować siatki maskującej do czapraków na czas jazdy!).

W postoju do maskowania grup koni stosuje się zasady wykorzystania terenu dla maskowania pojazdów (w cieniu, pod gęstymi koronami drzew, w zagłębieniach terenowych). Można do maskowania rozciągnąć siatki maskujące, o ile są w posiadaniu pododdziału.

Termowizyjny i noktowizyjny ślad konia porównywalny jest ze śladem dziko żyjących w danym terenie zwierząt (lub stad zwierząt). Ślad cieplny jest z pewnością mniejszy niż ślad silnika spalinowego, jednakże nie ma praktycznie możliwości jego wyeliminowania (na postoju można próbować stosować odpowiednie zadaszanie z płacht czy specjalnych siatek maskujących). Obraz noktowizyjny w czasie postoju można w niewielkim stopniu zamaskować używając derek uszytych (choćby we własnym zakresie) z tkanin pochłaniających promieniowanie podczerwone oraz specjalnych siatek maskujących.

Tropy i ślady konia są dobrze widoczne i jednoznacznie rozpoznawalne. Do maskowania pozostawionych tropów należy wykorzystywać techniki maskowania tropów pochodzących od pieszych żołnierzy (marsz korytem cieków wodnych, wykorzystanie podłoża twardych, fałszywe tropy, manewry typu „fishhook” itp.). Ślady w postaci odchodów należy w miarę możliwości ukrywać, zakopywać lub zabierać ze sobą.



Kawaleria Kazachstanu.

Zauważ maskujące czapraiki w barwach pustynnych przykrywające niemal całego konia, łącznie z głową. Efekt maskujący wydaje się zadowalający, jednakże wpływ na kondycję konia jest zapewne więcej niż negatywny, szczególnie podczas intensywnego wysiłku; zresztą nie wiadomo, czy taki strój stosowany jest także podczas realnych działań czy tylko do pokazów



Malowanie maskujące konia – kawaleria niemiecka, okres II Wojny Światowej. Trudno wyobrazić sobie jaki rodzaj farby mógłby być stosowany bez szkody dla zdrowia zwierzęcia, a już na pewno nie powinno się malować konia w miejscach, w których przylega do jego ciała rządkoński (siodło, czaprak, ogłowie). W każdym razie powinno się takich wynalazków unikać, o ile nie są to specjalnie przygotowane środki weterynaryjne.

PRZYKŁAD BOJOWY – SZARŻA POD BORUJSKIEM

1 marca 1945, 1 Samodzielna Warszawska Brygada Kawalerii

Borujsko (niem. Schönfelde, obecnie Żeńsko) było ważnym elementem pozycji ryglowej Wału Pomorskiego. Położone na wzniesieniu górującym nad okolicą i otoczone otwartym terenem było dobrze umocnione przez Niemców licznymi schronami bojowymi, rowami przeciwczołgowymi oraz polami minowymi. Zadanie zdobycia Borujaska powierzono 4 i 5 Pułkowi Piechoty z 2 DP. 1 marca o godzinie 8.30 rozpoczęło się półgodzinne artyleryjskie i lotnicze przygotowanie natarcia. Bezpośrednio po nim ruszyła polska piechota. Pomimo kilkukrotnie ponawianych ataków, żołnierze nie mogli wdrzeć się do wsi i zalegali pod dobrze ustawionym ogniem niemieckich ckmów, moździerzy i panzerfaustów. Kilkukrotnie ze wsi wychodził także niemiecki kontratak, odrzucając polskich żołnierzy na pozycje wyjściowe. O godz. 11.00 pododdziały 5 Pułku, wsparte przez 2 Batalion Czołgów i dwie baterie dział pancernych, poderwały się ponownie do ataku, lecz napotkały silny opór przeciwnika. Około godz. 15.00 wszedł do walki 4 Pułk Piechoty (2 DP), 1 Batalion Czołgów z baterią dział pancernych oraz batalion piechoty zmotoryzowanej 1 Brygady Pancernej. Natarcie posuwało się do przodu, lecz Niemcy zdecydowanie bronili się, powodując znaczne straty – szczególnie niebezpieczni byli dobrze zamaskowani niszczyciele czołgów z panzerfaustami. Gdy ze wsi wychodził kontratak niemiecki, do ataku ruszyła konno 1 Brygada Kawalerii. Kawalerzyści rozwinięci w tyralierę pędzili z szablami w rękach, wspierani przez atakujące w ich ugrupowaniu, jadące z pełną szybkością czołgi T-34/85 z 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, prowadzące ostrzał nieprzyjaciela z broni maszynowej. Kontratakujący Niemcy zalegli i rozpoczęli bezładny ostrzał, lecz w bardzo krótkim czasie polscy kawalerzyści dotarli do ich pozycji. Niemcy nie wytrzymali impetu szarży i w panice próbowali uciec do wsi, ścigani dalej przez polskich kawalerzystów. Po dotarciu do zabudowań Polacy niezwłocznie spieszyli się i prowadzili dalszą walkę pieszo, używając pistoletów maszynowych PPSz oraz granatów. Wkrótce po nich do wioski wdarły się czołgi z desantem na pancerzach oraz piechota. O godz. 16.00 Borujsko zostało zdobyte, Polacy umocnili się na północnym i zachodnim skraju wsi. Atak na Borujsko jest bardzo ciekawym epizodem walki polskiej kawalerii ze względu na nowatorskie współdziałanie kawalerii z piechotą i czołgami. Trzeba wskazać przede wszystkim fakt, że czołgi atakowały bezpośrednio w ugrupowaniu nacierającej kawalerii, wspierając ją ogniem karabinów maszynowych, zaś kawalerzyści zapewniali czołgom osłonę, poruszając się o wiele szybciej od piechoty. Kluczowe znaczenie miała szybkość ataku, dzięki której udało się pokonać teren ostrzeliwany przez Niemców. Na uwagę zasługuje też to, że po wdarciu się do wsi kawalerzyści walczyli już w szyku pieszym, wykorzystując taktykę przypisaną raczej fizylierom. Najważniejsze są jednak zadziwiająco małe straty kawalerzystów: 7 ułanów poległo, 10 było rannych. Dla porównania 2 Dywizja Piechoty poniosła straty 124 zabitych, 254 rannych, a 1 Brygada Pancerna - 16 zabitych i 30 rannych. Niemcy stracili ponad 500 zabitych, a do niewoli dostało się 50.

Niestety, był to już ostatni tak błyskotliwy epizod w historii bojowej polskiej kawalerii. Tym niemniej pokazuje dobitnie, że działanie nieschematyczne oraz dobre wykorzystanie atutów różnych rodzajów wojsk pozwala na efektywne wykorzystanie pododdziałów działających konno nawet na współczesnym polu walki.

BIBLIOGRAFIA

- „Z dziejów wojny wyzwoleniczej narodu polskiego 1939-1945”, MON 1960
- „Rząd Koński” Min. Spr. Wojsk., 1919
- „Instrukcja noszenia troczenia i pakowania wyposażenia w kawalerii”, Min. Spr. Wojsk., 1938
- „RECCE’S Rycerze nocy”, I. Chloupek, MMS Komandos, 3/1992
- „Przysposobienie obronne dla szkoły średniej” WSIP 1988
- „Zalety wykorzystania rzędów wojskowych w turystyce konnej”, J. Czekaj, Nowy Przegląd Kawaleryjski Nr 17/18 (2006)
- Romesh Ratnesar, „The Afghan Way of War”, www.time.com
- „Bieszczadzcy tropiciele”, T. Żurek, MMS Komandos 10/97
- Robin Moore, „The Hunt for bin Laden: Task Force Dagger”
- notka, „Polska Zbrojna” Nr 20/206 (486)
- K. Linder, H. Wiewióra, T. Woźnicki „Żołnierz polski – ubiór, uzbrojenie i oporządzenie; od 1939 do 1965”, Wydawnictwo MON 1965
- „Wykorzystanie koni w działaniach specjalnych”, M. Morawski, MMS Komandos 11/2008
- „Konie huculskie w 21 Brygadzie Strzelców Podhalańskich”, kpt. K. Radzik, MMS Komandos 11/2008
- Janusz Piekalkiewicz "Wojna kawalerii 1939-1945" Wydawnictwo AWM